

Tam, gdzie urośnie pamięć

Tytuł oryginału: Wo die Erinnerung nachwächst

Von Sven Klamann

Märkische Oderzeitung, 03.11.2011

Online: <http://www.transodra-online.net/de/node/17772>

W 74. rocznicę sprofanowania 9 listopada 1938 roku synagogi w Eberswalde zostanie na jej terenie odsłonięty niezwykle pomnik. Kształt żydowskiego domu modlitwy będą symbolicznie odtwarzać drzewa, zasadzone w tym miejscu i otoczone murem.

W tamtą historyczną noc napastnikami okazali się, tak jak w wielu innych miastach III Rzeszy, sąsiedzi ofiar, mieszkańcy Eberswalde, którzy obłądaną rasistowską ideologię nazistów przyjęli za dobrą monetę i nie wahali się zadać członkom gminy żydowskiej niewyobrażalnych cierpień. Ci sami mieszkańcy, którzy siedem lat wcześniej gasili ogień, kiedy synagoga zapaliła się od pioruna, w noc pogromu po prostu patrzyli, jak staje w płomieniach. „Gazety zamieściły później tylko krótką wzmiankę, podkreślając, że udało się zapobiec rozprzestrzenieniu się pożaru na sąsiednie budynki” - opowiada Brigitta Heine, kierowniczka archiwum powiatu Barnim. O tym, co się wówczas zdarzyło w Eberswalde, przypomina umieszczona tam w latach sześćdziesiątych tablica z brązu. Odsłonięcie pomnika „Rosnąć wraz z pamięcią”, będzie wydarzeniem, jakiego nie mogli się spodziewać Brigitta Heine, Josef Keil, emerytowany prezes zarządu Kasy Oszczędności, oraz ich sprzymierzeńcy. Gdyby nie zaangażowanie powołanej przez nich inicjatywy obywatelskiej „9 listopada”, upamiętnianie Żydów z Eberswalde, ofiar nazistowskiego rasizmu, prawdopodobnie nadal ograniczałoby się do uroczystego złożenia wieńca raz w roku.

Początkowo orędownicy zgłębiania najciemniejszego rozdziału w historii miasta chcieli przede wszystkim doprowadzić do porządku działkę, na której znajdował się kiedyś żydowski dom modlitwy. W miejscu, gdzie przed rozpoczęciem systematycznych prześladowań i deportacji spotykało się na modlitwę ponad 500 członków aktywnej żydowskiej wspólnoty, stały od lat baraki, należące do miejscowej uczelni, i garaże policji. „Czyż nie byłoby wspaniale – marzył pięć lat temu Josef Keil – gdyby z Eberswalde mogła pójść w świat następująca wiadomość: teren dawnej synagogi zostanie z woli obywateli oczyszczony z zabudowań, obsadzony zielenią zgodnie z pamiątkowym charakterem miejsca, wyposażony w ławki i ogrodzony.“ Wiara chrześcijańska i poczucie sprawiedliwości kazały mu szukać sprzymierzeńców, tak tłumaczy Keil swoje działania.

Do ich podjęcia skłonił go stan zaniedbanego terenu, a zwłaszcza napis na tablicy pamiątkowej. „W tekście pobrzmiwają słowa charakterystyczne dla języka dyktatur. Mówi się w nim o Nocy Kryształowej i faszystowskim motłochu.“ A chodziło przecież o pogrom, o atak na grupę narodową,

religijną i rasową. Profanacji i podpalenia synagogi dopuściło się nie paru głupich nazistów, dokonali tego członkowie zaślepionego społeczeństwa.

Napełnia mnie ogromną wdzięcznością – przyznaje Keil, wracając do przeszłości – że w 2007 roku zostałem wysłuchany, że zawiązała się inicjatywa obywatelska i zapoczątkowała proces, który nabrał własnej dynamiki. Friedhelm Boginski, burmistrz Eberswalde, poparł ideę inicjatywy obywatelskiej i zaproponował członkom rady miejskiej zorganizowanie warsztatów, zakończonych konkursem na projekt miejsca pamięci.

Zaproszono osiem pracowni z całych Niemiec – wszystkie z doświadczeniem w dziedzinie kultury pamięci. Artyści mieli przede wszystkim unikać „pustych rytuałów upamiętniania” oraz inspirować do rozrachunku z przeszłością, z wydarzeniami nocy 9 listopada 1938 roku.

Członkiem jury, które oceniało projekty, był także, obok przedstawicieli inicjatywy obywatelskiej i burmistrza, Peter Fischer z Centralnej Rady Żydów w Niemczech. Ostatecznie zwyciężył projekt pomnika „Rosnąć wraz z pamięcią” Horsta Hoheisela z Kassel i Andreasa Knitza z Ravensburg. Ich wielokrotnie nagradzane prace często odnoszą się do problemu nazizmu. Jedną z nich jest np. pomnik w Ravensburg poświęcony ofiarom tzw. programu eutanazji w klinikach psychiatrycznych w latach 1940-41.

W Eberswalde Hoheisel i Knitz chcą stworzyć synagogę z drzew, która powstaje na obrysie dawnego domu modlitwy o długości 23 metrów i szerokości 16 metrów. 20 fragmentów muru, wysokich na 2,5 m, bez drzwi i okien, okala niedostępną wewnętrzną przestrzeń, na której rosną ku niebu drzewa. „Z biegiem lat gaj odtworzy bryłę synagogi – wyjaśnia ideę Horst Hoheisel, Andreas Knitz zaś dodaje: „W ten sposób tworzymy pomnik, który nie będzie skończony – tak jak nasz rozrachunek z historią nigdy nie może mieć końca”.

Zwycięski projekt to genialny pomysł, uważa burmistrz Boginski. Hoheisel i Knitz znaleźli „zupełnie nieoczekiwane, wręcz prowokujące rozwiązanie” dla wyznaczonych w konkursie trudnych celów. I rzeczywiście na temat synagogi z drzew dyskutuje się w Eberswalde goręcej niż na temat jakiegokolwiek innej budowli. Szczególne kontrowersje wzbudzał i wzbudza mur bez okien i bez drzwi. W pewnej chwili mówiono nawet o inicjatywie obywatelskiej pod hasłem „Żadnych murów”, tymczasem jednak zapanowało w mieście przekonanie, że pomnik skłania do bardziej świadomego upamiętnienia ofiar pogromu i mimo niedostępności wnętrza nikogo nie wyklucza. Przez pięć lat, które upłynęły od powstania pierwszego pomysłu do odsłonięcia pomnika, mieszkańcy Eberswalde wiele rozmawiali o przeszłości. „To także jest już wartością” – mówi Friedhelm Boginski.

Übersetzt aus dem Deutschen von Anna Zinserling